

Polskie – Polish

Co jest możliwe...

Autorstwa Johna Shortella

Prawa autorskie © 2004 do 20 21



To historia, która Cię zaskoczy, a może nawet sprawi, że będziesz miał trudności z zaakceptowaniem tego, co się naprawdę wydarzyło. Jeśli nie doświadczyłem „cud jak” imprezy samemu, lub świadkiem jednego, teraz wiesz, że nie są sami i że 's OK, aby o tym mówić. Wiele z tych cudów się zdarza i ludzie je odrzucają z powodu postawy otaczających ich osób. Zostałem pobłogosławiony matką, która wierzyła w cuda i pielęgnowała je we mnie.

Ten ISN „, t tylko historia, to ” s okazję, aby dowiedzieć się, że wszystko jest możliwe w swoim własnym życiu. Poprzez tę historię opowiem o tym, czego się nauczyłem i jak mogłem ćwiczyć i rozwijać te umiejętności, które, jak sądzę, wszyscy mamy.

Nie tylko zgadywałam, co jest potrzebne, chociaż na początku życia zaufałam temu, co intuicyjnie wiedziałam i w wieku 28 lat zaczęłam aktywnie trenować, ćwiczyć i rozwijać te umiejętności do tego stopnia, że ta historia była nie tylko możliwa, ale może, może nawet nieuniknione. Moim zamiarem jest pokazanie, że można nauczyć się tych umiejętności i tworzyć zmiany w swoim życiu, niezależnie od tych okoliczności znaleźć się w.

Jeśli jesteś zainteresowany odzyskaniem kontroli nad swoim życiem i okolicznościami, czytaj dalej i skontaktuj się ze mną, abyśmy mogli rozpocząć ten proces również dla Ciebie. Jeśli masz już wszystko pod kontrolą i płynie ci to bezproblemowo, to jesteś taki jak ja. Nie szukałem niczego takiego, co tutaj oferuję, bo już odniosłem sukces i już w życiu robiłem mniejsze cuda. Co ja sobie sprawę, jest to, co było oferowane do mnie, gdy miałem 28 umożliwiającą d mi łatwo uczyć innych, aby dokładnie to, co robię zrobić. Przez większość mojego życia rozmawiałem o tym z innymi, a oni nie byli w miejscu, w którym zaakceptowałyby lub zrozumieli to, o czym mówię. To może ty też. Dla niektórych z nas naszą lekcją jest lepsze dzielenie się z innymi tym, co już wiemy. Dla niektórych z was samouczenie się tych informacji jest priorytetem.

Cokolwiek jest dla ciebie, zapewniam cię, że jest to dla ciebie wartość, nawet jeśli tylko po to, aby przełamać lody, że rzeczy, które uważaliśmy za niemożliwe, są w rzeczywistości możliwe, a nawet mogą stać się prawdopodobne...

Ok, więc historia jest taka, że zasnąłem za kierownicą mojego samochodu i wpadłem na słup, a tego wieczoru wylądowałem na oddziale intensywnej terapii, a personel medyczny nie spodziewał się, że przeżyję noc. Następnego dnia chcieli wyciąć mi 1,5 płuca i kilka innych organów 2,5 dnia później wyszedłem ze szpitala bez operacji.

Więc

Co jest możliwe, kiedy.....

- Znam swój własny cel
- Ufam sobie do tego stopnia, że chętnie podążam za swoją pasją i pragnieniem serca oraz cenię własną wrażliwość i inspiracje

Życie przed wypadkiem samochodowym

Przez całe życie wiedziałem, że będę pomagać ludziom ufać sobie i ich wewnętrznej intuicji. I zaczął Biznesu nauczania ludzi, gdzie one pochodzą, dokąd idą i dlaczego są one tutaj, rozumiejąc się duchowo. Uczę w tym niepełnym wymiarze godzin od 1987 roku .

Zamiast rozwijać ten duchowy biznes, rozproszyłem się i zacząłem inny biznes .

Kiedy mój biznes rósł i naprawdę się rozwijał, to dlatego, że skupiałem się na pomaganiu ludziom w ich zdrowiu, jednocześnie pilnie pracując nad własnym zdrowiem. Brałem niesamowicie silne suplementy odżywcze i dzieliłem się ze wszystkimi swoimi wynikami (które mogły być wynikiem tych suplementów) .

To było po tym, jak zaczął brać te suplementy, że wszystko wydawało się zacząć zmieniać w moim ciele. Nauczyłem się dawno temu, kiedy ktoś bierze suplementy i oni nie zauważają żadnej różnicy następnie suplementy mogą być niewystarczające dla tej osoby potrzeb. Oglądając narody mieszka zmianę, i zobaczyć ing je pojawiające się odzyskać zdrowie i RID ding się z bólem, że mieli przyjść po prostu zaakceptować, było bardzo inspirujące dla mnie. Spędziłem większość życia w bólu i nikt nie był w stanie wytłumaczyć kilku prostych prawd, które kiedy je wdrożyłem, miały ogromny wpływ na moje zdrowie. Wtedy bardzo skupiłem się na pomaganiu tym, którzy kiedykolwiek jej potrzebowali.

Złożyłem sobie obietnicę, że kiedy mój pozostały dochód z tego biznesu zdrowotnego osiągnie 5000 dolarów miesięcznie, wrócę do pomagania ludziom w zrozumieniu siebie duchowo i ich podróży przez życie. Moje dochody nadal rosły znacznie powyżej 10 000 dolarów miesięcznie i zapomniałem o swojej obietnicy. Cała moja uwaga skupiła się na generowaniu większych dochodów. W jakiś sposób zacząłem słuchać ludzi wokół mnie, dla których w życiu skupiały się pieniądze. Nie zdawałem sobie sprawy, że zboczyłem z drogi do tego , co chciałem zrobić ze *swoim* życiem.

Jak często zdarza się, że to, o co wołają nasze serca, odkładamy, aż wydarzy się coś innego. Dla większości dzisiejszych ludzi jest to często związane z pieniędzmi.

To właśnie wtedy

Wypadek samochodowy 29 czerwca 2003

Organizowałem obóz liderów dla liderów naszego biznesu zdrowotnego w ten weekend na wsi. Wszyscy byli zmęczeni i udali się do domu w niedzielne popołudnie.

Wyszedłem około 16, ponieważ miałem spotkanie w drodze do domu na kolację z kilkoma klientami. Lynette (moja ówczesna żona), Helen (moja siostra) i kilku innych upierało się, że ktoś ze mną podróżuje, aby dotrzymać mi towarzystwa. Było jasne, że mam iść sam.

Wyruszyłem w świetnym humorze, naprawdę zadowolony z pracy, jaką wykonaliśmy przez ten weekend. Weekend polegał na pomaganiu ludziom w odpowiedzialności za ich sukces i uświadomieniu sobie, że mają kontrolę nad wynikami w swoim życiu.

Po godzinie podróży dotarłem do miasta i czułem się bardzo zmęczony i śpiący. Po drugiej stronie tego miasta zasnąłem za kierownicą. Najwyraźniej ktoś szedł za nim i powiedzieli, że zacząłem tkać, ale zostałem po mojej stronie drogi i zacząłem zwalniać.

Mój samochód skręcał w poprzek drogi przez nadjeżdżający samochód, a kiedy uderzyłem w rów po drugiej stronie drogi, poduszka powietrzna napełniła się i obudziłem się. Gdy poduszki powietrzne napompują samochód zapelnia się białym proszkiem i tak nic nie widziałem. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego nic nie widzę.

Ponieważ w ogóle nic nie widziałem, nie miałem pojęcia, gdzie kierować autem i uderzyłem w pień na moich prawych drzwiach bocznych, skręciłem bardziej w lewo, a potem uderzyłem w nasyp z rurą (podjazd) i pękły dwie przednie opony. Następnie uderzyłem w słupek bramy po mojej prawej stronie i skręciłem dalej w lewo. Poczułem, jak samochód jedzie wzdłuż dużego nasypu, kierując się w dół. To był głęboki odpływ „V”. Byłem na dnie biegnącego wzdłuż niego odpływu.

Pył w poduszce powietrznej opadł już na tyle, że mogłem zobaczyć słup elektryczny wylaniający się przede mną... bardzo szybko. Próbowałem skręcić i samochód w ogóle nie reagował na kierownicę (później dowiedziałem się, że opony się zepsuły).

W chwili, gdy zobaczyłem zbliżający się słup, moje życie przemknęło mi przed oczami. Zobaczyłem Lynette (wtedy żonę) i Amber (córkę 3 lata) i wiedziałem, jaki jest mój cel, i wiedziałem, że to nie jest mój czas na śmierć.

Powiedziałem do moich aniołów z naciskiem
„To nie to, moje czasy się nie skończyły!”

W chwili, gdy to powiedziałem, białe światło wpadło do samochodu z góry i otoczyło mnie zawirowaniem i otoczyło kokonem ochronnej energii. W tym samym czasie otrzymałem wizję samochodu uderzającego w słup i zatrzymującego się ze mną w nim, a następnie idącego do przodu samochodu z dwoma mężczyznami pomagającymi, po jednym po obu stronach mnie. Wtedy WIEDZIAŁEM, że wszystko będzie w porządku.

Odprężyłem się i poddałem się wypadku, wiedząc, że wszystko będzie w porządku. ***W ogóle się nie bałem i całkowicie ufalem.***

Cały czas byłem przytomny, a gdy samochód się zatrzymał, wiedziałem, że uraz klatki piersiowej jest poważny, ale nigdy nie pozwoliłem, nawet przez ułamek sekundy, na myśl, że umrę. Zaufałem wizji, którą otrzymałem od mojego zespołu duchowych pomocników, jak oddalam się od wypadku i czuję się dobrze.

Samochód uderzył w słup (policja szacuje 85 km/h) pośrodku przodu samochodu, a następnie zatrzymał się. Osoba podążająca za mną powiedziała, że przyspieszyłem do bieguna. Najwyraźniej dzieje się tak, ponieważ ludzie nie zdają sobie sprawy, że wcisnęli pedał gazu, a nie hamulec.

Samochód zatrzymał się, a ja desperacko walczyłem o wciągnięcie powietrza do płuc. To było jak bycie zdyszonym (później dowiedziałem się, że moje płuca wypełniają się krwią).

Nigdzie nie było krwi. Właściwie jedynym skaleczeniem, jakie dostałem po wypadku, było małe skaleczenie na mojej prawej goleni, z którego ciekła tylko jeden centymetr krwi.

Dwóch mężczyzn podbiegło do mojej strony samochodu i krzyknąłem, że samochód się pali (kurz z poduszki powietrznej wyglądał jak dym), próbowali otworzyć drzwi samochodu i zostali wyrzuceni do tyłu z powodu porażenia prądem.

Doszliśmy do wniosku, że samochód był naelektryzowany przez akumulator samochodowy.

Teraz mogłem brać małe oddechy.

Ostrożnie chwyciłem zwitek 700 dolarów, który miałem w konsoli i telefonie komórkowym.

Wiele razy próbowali otworzyć drzwi, dopóki nie otworzyli drzwi kierowcy, wkładając palce w górną część drzwi, w których się wygięły, a następnie pociągnęli. Przez cały czas trzymania drzwi doświadczali porażenia prądem. Każdy panel w samochodzie się załamał. Samochód był trochę krótszy! Drzwi kierowcy również zostały uszkodzone przez kikut w rowie.

Po otwarciu drzwi powiedzieli, że nie wolno dotykać żadnych metalowych części. Więc bardzo ostrożnie obróciłem się cał po cał i wysiadłem sam. Każdy z dwóch mężczyzn wziął mnie pod ramię i poprowadził do przodu samochodu, gdzie usiadłem. Stało się to tak, jak moja wizja.

W głębi serca wiedziałem, że jeśli się położę, umrę. Wiedziałem, że jeśli zostanę siedząc, wszystko będzie w porządku. Usiadłem z podniesionymi kolanami i rękami trzymającymi klatkę piersiową i głową pochyloną do przodu. W chwili, gdy usiadłem, zacząłem kierować energią do mojego ciała i zobaczyłem w moim umyśle, że wszystko w środku naprawia się lepiej niż wcześniej. W każdej sekundzie byłem skupiona na zadaniu odbudowy mojego ciała.

Wszędzie zatrzymywały się samochody.

Poduszki powietrzne są nieskuteczne w Karambol wypadku, ponieważ oni wdrożyć z pierwszego uderzenia, co w mojej sytuacji był rów i nie kiedy potrzebne. Poduszka powietrzna była wtedy bezużyteczna, gdy uderzyłem w słup (w rzeczywistości z kierownicy wystawały śruby w miejscu uderzenia).

Była godzina 17:00 w niedzielne zimowe popołudnie, jeszcze trochę światła, ale było zimno, pochmurno i wiał zimny wiatr.

Ludzie przybiegali.

Przykucnęła obok mnie kobieta i powiedziała, że jest pielęgniarką. Zadała mi kilka pytań, z których pamiętam, że było mi dobrze, ale bardzo bolało i mam problemy z oddychaniem.

Ktoś owinął mnie srebrnym „kocem kosmicznym”, żeby się ogrzać. Zimna bryza wiała mi w plecy.

Lynette jechała godzinę za mną, więc wiedziałem, że muszę do niej zadzwonić. Wiedziałem też, że nie była jeszcze w zasięgu telefonu komórkowego. W jej samochodzie była Amber, April (pasierbica) i moja siostra Helena, która była w ciąży z bliźniakami.

Zadzwoiłem i zostawiłem wiadomość,

„Cześć kochanie, informuję cię, że trochę się pogryzłam i zabierają mnie do szpitala na badanie kontrolne. Wszystko w porządku.”

Następnie zadzwoniłem do Michaela, mojego bliskiego przyjaciela, który był w obozie i mieszkał w mieście, przez które właśnie przejechałem, które było oddalone o zaledwie 10 minut.

Zadzwoiłem i powiedziałem:

„Michael, miałem poważny wypadek samochodowy i potrzebuję twojej pomocy. Lynette niedługo tu będzie i potrzebuję cię tutaj, kiedy tu dotrze, jestem na takim a takim skrzyżowaniu.”

Michael pojawił się na scenie po około 10 minutach

Poprosiłem Michaela, żeby poszukał dwóch mężczyzn, którzy wyciągnęli mnie z samochodu, ponieważ chciałem im podziękować. Michael wrócił do mnie i powiedział, że NOBODY powinien był dotknąć samochodu, ponieważ biegun, w który uderzyłem, ma napięcie 66 000 voltów i że izolatory pękły, a 3 przewody zwierają się wzdłuż bieguna i przez samochód. Powiedział, że każdy, kto dotknie samochodu, prawdopodobnie zginie.

Przeszedł przez tłum i zapytał wszystkich, czy wiedzą, kim byli ci dwaj faceci, którzy mnie wydostali. Nie mógł ich znaleźć, a ludzie mówili, że nikt nie opuścił miejsca wypadku.

Przyjechała policja i zapytała, czy jestem sama w samochodzie. Automatycznie powiedziałem „Nie”. W ogóle nie myśląc, dlaczego mnie pytają. Odeszli, wrócili i znów spytali, czy jestem sam w samochodzie i znowu powiedziałem „nie”. Wrócili po raz trzeci i z niemałą troską w głosie pytali „czy był z tobą ktoś w samochodzie?”. Zdałem sobie sprawę, dlaczego pytali mnie, gdy szukali ciała. Byłem zaskoczony, że powiedziałem „Nie”, a teraz powiedziałem „Nie, nie było nikogo w samochodzie ze mną”.

Przyjechała karetka.

Oficer pogotowia zadał mi kilka pytań. Następnie zdecydował, że muszę udać się do głównego szpitala w najbliższym mieście

Funkcjonariusze karetki próbowali położyć mnie na kręgosłupie. Przesunęli mnie tylko 2 cm do tyłu i krzyknąłem, żeby się zatrzymać. Ból był niesamowity i wiedziałam, że nie mogą mnie w ten sposób obniżyć z powodu całego napięcia w moim ciele. Następnie przenieśli mnie z powrotem do pozycji pionowej.

Musiałam mocno trzymać moje ciało, aby chronić je z oczywistymi złamanymi żebrami. Wiedziałam, że jeśli mnie obniżą tak, jak zamierzali, stanie się coś strasznego, że może to nawet skończyć się moją śmiercią.

W głowie zapytałem moich aniołów „co mam zrobić?”

Moi Aniołowie powiedzieli, że muszę być stanowczy i przejąć władzę, i powiedzieć im, co mają robić. Moi Aniołowie powiedzieli mi: „Powtarzcie ludziom to, co wam mówimy”.

Więc bardzo stanowczo powtórzyłem pracownikowi pogotowia to, co mówili do mnie moi aniołowie, ale nie mówiąc mu, skąd pochodzą instrukcje,

„To właśnie zamierzamy zrobić, kilku mężczyzn będzie mocno trzymać deskę ortopedyczną pionowo do moich pleców i powoli naciskać coraz mocniej, aż będę w stanie rozluźnić wszystkie moje mięśnie (które były bardzo napięte od trzymania moich ciała razem) i pozwoliłbym desce wziąć całą moją wagę. Kiedy czuję się zrelaksowany i puszczam mięśnie, wtedy w pełni opieram się na desce. Wtedy na mój sygnał możesz zacząć opuszczać deskę bardzo powoli i płynnie, żebym nie napinał mięśni. Kiedy już się opuszczę, możesz posuwać się wzdłuż deski. Zajmie to około 15 minut”

Zebrałem się mentalnie, odpuszczając w tym momencie, że musiałem całkowicie zaufać tym mężczyznom i moim aniołom. Wiedziałem, że oddaję swoje życie w ich ręce. Zrobili to, a ja powiedziałem, żebym zaczął opuszczać mnie i deskę, ale musiało to być płynne i powolne! Zajęło to chwilę. Kiedy już mnie opuszczono, powiedziałem im, żeby przesunęli się wzdłuż deski.

Zrobili to, a potem wsadzili mnie na wózek.
Sanitariusz wszedł ze mną z tyłu.

Raz w karetce powiedział, że zamierza podać mi morfinę, a ja powiedziałem „Nie”.
Zapytał mnie „czy nie cierpisz?” Powiedziałem: „ból, jakiego nie możesz sobie wyobrazić, niewiarygodny ból”.
„Więc dlaczego nie chcesz morfiny?” on zapytał.

Odpowiedziałem: „Ból jest jedyną rzeczą, która uziemia mnie na planecie Ziemia. Ja PLN o szer w moim sercu, że gdybym miał morfinę, że ja po prostu odpłynąć do śmierci. Ja PLN o szer bólu i y trzyma mnie uziemione na ziemi, trzymając mnie obecny na fakt, że nadal ha ve ciało fizyczne”.

„Chcę «być z tym», kiedy dotrzemy do szpitala i móc wyczuć, co się ze mną dzieje, abym mógł im dokładnie powiedzieć, co się dzieje”. . Mówiąc to, stawiałem się również w przyszłości, że przyjadę do szpitala żywy i gotowy udzielić personelowi istotnych informacji. Nigdy nie myślałem o śmierci . Tak więc przez kilka następných dni nieustannie mówiłem o mojej przyszłości i o tym, co się wydarzy. Nie był to świadomy wybór, ale wynik mojej niezachwianej wiary w to, że będę żył.

{jako dziecko często uderzałem się w palce i byłem zraniony przez ten intensywny rodzaj bólu. Pewnego dnia zapytałem mojego anioła, jak mogę wyeliminować tego rodzaju ból, mój anioł powiedział: „nie możesz wyeliminować bólu, ale możesz go zaakceptować, bądź z nim jednością, zdaj sobie sprawę, że ma on jakąś funkcję”. Więc pomyślałem sobie, jaki jest cel bólu? Zdałem sobie sprawę, że ból miał mi powiedzieć, że coś jest nie tak i ten obszar mojego ciała wymaga uwagi. Zapytałem więc ponownie mojego anioła: „Czy ból jest wskaźnikiem obszaru w moim ciele, który wymaga uwagi?” Odpowiedź brzmiała „Tak”.

Następnie zapytałem: „więc jeśli uznam, że ból spełnił swoje zadanie i jestem teraz w pełni świadomy uwagi, której potrzebuje ten obszar i zacznę podejmować niezbędne działania, to nie ma już potrzeby bólu?” odpowiedź brzmiała „Tak”.

Zacząłem to praktykować jako dziecko, myślę, że nie miałem więcej niż 10 lat w czasie tej rozmowy z moimi Pomocnikami Duchowymi (aniołami) i to, czego się dowiedziałem o bólu, zadziało. Zrozumiałem o kierowaniu energii do obszaru, który wymagał uzdrowienia, tak jak rozumiałem na temat nakładania rąk i tego, jak potężne było to dla uzdrowienia. Mogłem uderzyć się w palec u nogi i natychmiast zaakceptować wiadomość o bólu i podjąć zdecydowane działanie, które było

- 1) zaakceptuj przesłanie bólu i podziękuj mu za wykonanie swojej pracy,
- 2) skieruj energię do obszaru
- 3) całkowicie zrelaksuj się, odłóż myśl, że ból „boli” tylko, że wysyła wiadomość, która została już zaakceptowana.
- 4) Ból natychmiast zmniejszy się i często całkowicie zniknie. }

Człowiek pogotowia, który był ze mną, powiedział, że jazda do następnego małego miasteczka była ciężka, a ja powiedziałem OK.

Jechaliśmy powoli i bez syren (nie jesteśmy pewni świateł)

Jazda była powolna i bolesna.

Czułem każde uderzenie i każdy ruch był niezwykle bolesny. Skupiłem się na tym, jak chciałem, aby moje ciało było: sprawne, zdrowe, silne i zdrowe. Wizualizowałem moje ciało jako uzdrowione i kompletne.

Niedługo po tym, jak udaliśmy się do szpitala, zadzwonił mój telefon komórkowy i zobaczyłem, że to była moja wizyta, na którą jechałem, kiedy miałem wypadek. Powiedziałem, że muszę odebrać telefon. Musiałem dać jej znać, że nie przyjdę, ponieważ ona i jej rodzina oczekiwali mnie na kolację. Powiedział, że nie rozwiąże usztywnienia szyi. Gdy telefon dzwonił, powiedziałem bardzo surowo, żeby to cofnąć, a on powiedział tylko wtedy, gdy obiecałem nie ruszać głową. Powiedziałem tak, a on odpiął go. Odebrałem telefon i powiedziałem, że nie będę mógł umówić się na wizytę i że będę musiał przełożyć termin na dwa tygodnie i wszystko jest w porządku. Przeprosiłem i pożegnałem się. Podświadomie zakładałam, że mam do czego się udać, ponieważ byłam **absolutnie** pewna, że wyzdrowieję i będę na tym spotkaniu za mniej więcej tydzień.

Rozmawiałem też przez telefon komórkowy z Michaeliem.

Przyjechałam do szpitala w tym samym czasie co Lynette i Amber. A Michael również przyjechał swoim samochodem.

Kiedy wtoczono mnie do środka, usłyszałem, jak mężczyzna z karetki opowiadał o mnie pielęgniarkom, ale nic nie mogłem zrozumieć.

Byliśmy w oddziale ratunkowym.

Chcieli odciąć mi ubrania i powiedziałem im, że nie pozwolę im odciąć mojej koszulki polo, ponieważ koszula, którą miałam na sobie była dla mnie bardzo ważna i chciałam ją nosić dalej. Wyjaśnili, jak trudno byłoby go zdjąć, a ja powiedziałem ok, więc zaczynajmy.

Zdejmowanie go strasznie bolało, ponieważ musiałem unieść ramiona i obrócić je wokół.

Miałem złamane żebra i złamany mostek i nadal nie miałem leków przeciwbólowych.

Amber i Lynette weszły, Amber podniosła moją rękę i zapytała: „Tato, wszystko będzie dobrze?”

W tym momencie wszyscy zatrzymali się i zapadła całkowita cisza, czekając na moją odpowiedź.

Odwrociłem głowę, spojrzałem jej w oczy i powiedziałem wskazując na wszystkie pielęgniarki i lekarzy wokół mnie „widzisz tych wszystkich ludzi biegających wokół?” „Tak” odpowiedziała Amber.

„Wszyscy biegają, ponieważ w tym momencie nie zdają sobie sprawy, że wszystko będzie dobrze!”

Słysząc było upuszczenie szpilki w tej izbie przyjęć. Nikt się nie poruszył ani nic nie powiedział przez jakieś 15 sekund.

Amber uśmiechnęła się i rozluźniła, a my dalej trzymaliśmy się za ręce.

Nie został świadomie *starając* się mówić technik pozytywnie i świadomie zatrudniających jak mówienie o mnie w mojej przyszłości, ale to, co się stało, że większość rozmów i myśli miałem były o mnie jest w mojej przyszłości robić coś z kimś. Dopiero kilka lat później zdałem sobie z tego sprawę, że to właśnie zrobiłem.

Zrobiłem dużo pracy, budując moją wewnętrzną dyscyplinę, aby mówić mocniej i pozytywnie o okolicznościach, w których się znalazłem.

Nie pozwoliłem, by do mojej świadomości weszła jakakolwiek negatywność. Chciałem wprowadzić wszystkich wokół mnie do mojej sfery „tak to się rozegra”. Poczulem ogromne wsparcie ducha i czulem obecność duchów wokół mnie. Poczulem się ostry i wyraźny w mojej wizji. Całkowity brak strachu. Nadal ufałem, że wszystko będzie dobrze.

Wierzę, że to, co zrobiłem, jest możliwe dla każdego, niezależnie od tego, czy wierzysz w Boga, Jezusa, Buddę, Mahometa, Ducha, czy kogokolwiek, czy nawet nikogo. W rzeczywistości to głębokość połączenia z twoim Bogiem lub tobą umożliwia wszystko, co sobie wyobrazasz.

To może się zdarzyć tylko wtedy, gdy pozwoliłeś sobie być bezbronnym i pozwoliłeś sobie bezwarunkowo pokochać SIEBIE. To naprawdę wymaga czegoś, zwłaszcza odwagi.

Wymaga puszczenia wszelkiego oporu.

{Kiedy stawiam opór, w rzeczywistości skupiam się na przedmiocie, któremu się opieram. To, co się do mnie zbliża, jest przyciągane z jakiegoś powodu i przez większość czasu nie wiem, jaki jest tego powód. Kiedy opieram się czemuś, powstrzymuję się od doświadczania tego. Ta rzecz, której się opieram, jest częścią fundamentu, który umożliwia mi budowanie mojej przyszłości NA TYM. Kiedy nie wpuszczam tego w moje życie, moje życie toczy się we wzorcu, a to, czemu się opieram, wciąż się pojawia.

Podświadomie nadal przyciągam doświadczenie, które pomoże mi wyrosnąć na osobę, którą potrzebuję kiedyś w mojej przyszłości, ta osoba będzie w stanie poradzić sobie z przyszłą sytuacją, na którą ty tu i teraz nie jesteś gotowy.

Jak często docieramy do jakiegoś miejsca w naszym życiu i mówimy sobie: „To doświadczenie, które miałem w przeszłości, pomogło mi przygotować się na następną przygodę w moim życiu”. Kiedy przyjmuję doświadczenia, które przyciągają moje życie, wtedy idę przez życie z wolnością i łatwością i kończę we właściwym miejscu we właściwym czasie.

Czasami sprzeciwiamy się rozumowi, który INNI dają nam coś do zrobienia, zwykle dlatego, że jest to ich powód i przynosi korzyści im, a nie nam. Kiedy patrzę i oczywiście znajdę powód,

dla którego mam pewne doświadczenie, wtedy przyjmuję to doświadczenie i przestaję się opierać.

Czasami stawiam opór, ponieważ nie rozumiem mojego większego celu, a to jest jak bycie popychanym w ciemności, kiedy nic nie widzę i nie wiem, co jest przede mną.

Pomyśl o tym... jak nie wiem co jest przede mną to będę chciał poruszać się wolniej, ale jeśli wiem co jest przede mną i jest ciemno to będę mógł pewniej wystąpić naprzód.

Kiedy zastanawiam się nad doświadczeniem, które miałem, z którym sobie poradziłem z mocą, i zadaję sobie pytanie „co przygotowało mnie na ten moment?” wtedy będę miał inspiracje, które pomogą mi zrozumieć, zobaczyć, poznać i poczuć, jak to poprzednie doświadczenie sprawiło, że byłam gotowa na doświadczenie, nad którym teraz zastanawiam się.

Uczę tego od kilkudziesięciu lat i pracowałem nad *Living it* . }

Położyłem się tam przez chwilę trzymając Amber za rękę i rozmawiając z Lynette.

W pewnym momencie zostałem przewieziony na jedną stronę izby przyjęć i dwie pielęgniarki stały nade mną po obu stronach wózka. Rozmawiali ze sobą i jedna mówiła, że ma problemy z zajściem w ciążę. Słuchałem i powiedziałem „Mogę ci w tym pomóc!” Oboje wyglądali na dość zszokowanych! Wyjaśniłam, że rozprawdzam niesamowite produkty zdrowotne i świetne produkty do higieny osobistej, które mogą jej pomóc. Wyjaśniłem, że to właśnie te produkty odżywiają teraz mój organizm, aby pomóc mu się odbudować i że nie są to zwykłe produkty. Wyjaśniłem, jak ważne jest usuwanie toksyn z jej ciała i zaprzestanie ich wprowadzania. Wyjaśniłem, że wiele produktów do higieny osobistej może zawierać potencjalnie szkodliwe składniki. Wyjaśniłem też, że nasze jedzenie nie ma tego samego poziomu wartości odżywczych, co kiedyś.

Wyjaśniłem, że wiele par z powodzeniem zaszło w ciążę po rozpoczęciu stosowania tych produktów i te pary sądziły, że to produkty mogły mieć znaczenie. Podałem jej więc swój numer telefonu i zaproponowałem, żeby zadzwoniła do mnie za kilka dni i zorganizuję jej produkt. Zrobiłem to tak, jakbym leżał na wózku gotowy do powrotu do domu. Wzięła mój numer, ale nigdy do mnie nie zadzwoniła....

Zrobili tomografię kota i wiele prześwietleń. Nadal nalegałem na brak morfiny, dopóki nie skończyły się prześwietlenia.

Następnie zrobili wszystkie prześwietlenia i prześwietlenie kota ponownie, nie wiem dlaczego.

Pamiętam, że podczas pierwszych prześwietleń myślałem o bólu i walczyłem o zachowanie przytomności. Kiedy powiedzieli mi, że muszą to zrobić od nowa, pamiętam, jak się odprężyłem i po prostu to zaakceptowałem, a więc poszedłem do miejsca Zen. Niewiele pamiętam z pierwszej partii prześwietleń, ale dość wyraźnie pamiętam drugie badanie kota i prześwietlenia.

Moja siostra Helen weszła i porozmawiała, podobnie jak Michael, ale ponieważ była to izba przyjęć, wpuszczali tylko jednego na raz, z wyjątkiem Amber i pozwolili wejść z nią Lynette.

Rozmawiałem o różnych rzeczach, tak naprawdę nie pamiętam, poza tym, że upewniłem się, że rozmowa dotyczy normalnych codziennych spraw, NIC o wypadku lub moim stanie.

Zawsze byłem jasny i oddany temu, jak to się rozegra.

Było bardzo późno, chyba około północy, kiedy wtoczono mnie na Oddział Intensywnej Terapii, na tym etapie wydaje mi się, że otrzymywałem morfinę, bo nie pamiętam bólu. Jedną z moich koleżanek siostr była pielęgniarką na oddziale intensywnej terapii w tym szpitalu i powiedziała mojej siostrze kilka tygodni później, że chirurg powiedział opiekującej się mną pielęgniarkę, aby po prostu uspokoiła mnie, ponieważ kiedyś umrę w nocy...

Unieśli mnie na miękkim materacu powietrznym, a Doktor podał mi zastrzyk morfiny bezpośrednio nad mostkiem. Powiedział „To pomoże ci spać”. Powiedziałem mu: „Nie będę spał, mam za dużo pracy”. Spojrzał na mnie dziwnie i zapytał "co masz na myśli?" Odpowiedziałem "Mam ciało do odbudowania!!"

Nieustannie kierowałem energię do mojego ciała do wszystkich części, które wymagały uzdrowienia. Skupiłem się i wyobraziłem sobie, jak narządy wewnętrzne odbudowują się i „będą normalne”. Robiłem to nieprzerwanie przez całą noc. Nigdy nie zmrużyłem oka... zbyt zajęty.

Lynette, Amber, April, Helen i Michael przyszli osobno, aby powiedzieć dobranoc. Zamierzałem powiedzieć, że zobaczę ich rano, kontynuowałem rozmowę o nich i gdzie przebywają. Zarezerwowali się w motelu i zjedli już obiad. Powiedziałem dobranoc i postanowiłem im powiedzieć, że ich kocham i że wszystko będzie w porządku. Chciałem ich uspokoić, żeby się nie martwili, bo wiedziałem, że wszystko będzie dobrze.

Rozmawiałem z pielęgniarką na końcu łóżka, nie pamiętam rozmów. (może pamięta). W pewnym momencie powiedziałem, że naprawdę muszę oddać mocz. Dała mi butelkę i bez względu na to, jak bardzo się starałem, nie mogłem oddać moczu podczas leżenia. Powiedziała, że jeśli nie dam rady, włożą cewnik. Powiedziałem, że to się nie stanie!

Przez ponad godzinę próbowałem wysikać się do butelki, ale nie mogłem. Nie oddałem moczu od niedzielnego obiadu, ponad 15 godzin wcześniej.

Wtedy wpadłem na pomysł, żeby wstać i wee. Zapytałem pielęgniarkę „Czy mógłbyś mi pomóc wstać z łóżka?” i zapytała „po co?” Powiedziałem „Zamierzam wstać i siusiu”, a ona powiedziała „nie ma mowy, żebym ci wstał!”

Powiedziałem: „Wstaję, albo możesz mi pomóc wstać z łóżka, albo zrobię to sam!”

Potem pomogła mi i zajęło mi około 5 minut, żebym wstał.

Stałem tam w półmroku, trzymając lewą ręką stojak kroplówki i oddając mocz do butelki, którą trzymała dla mnie pielęgniarka.

Napełniłem go i zaczął wylewać się na podłogę. Powiedziała „poczekaj, a dostanę kolejną butelkę”, powiedziałem „nie ma mowy, żebym przestał, nie mam pojęcia, kiedy będę mógł to zrobić ponownie”. Nie chciałem zatrzymywać przepływu. Butelka nadal przelewała się po podłodze.

Pielęgniarka zaczęła się śmiać i powiedziała: „Nigdy nie widziałam, żeby ktoś je wypełniał! Chyba będę musiał to po prostu zetrzeć!”

Zachichotałem, bo śmiech w tym momencie nie wchodził w grę. Ten śmiech, który miałem w środku, był dla mnie znaczący.

Kolejne 5 minut zajęło mi zabranie mnie z powrotem do łóżka. Pielęgniarka i ja zaczęliśmy więcej rozmawiać i pamiętam, jak pytała, co robię, z czego muszę się obudzić. Wyjaśniłem, dlaczego nie spałem i jaką pracę wykonywałem.

Konkretnie kierowałem energię wokół mojego ciała, widząc, jak moje ciało promieniuje jasnym światłem i wypełnia wszystkie obszary, w których brakowało światła lub nie były tak jasne jak inne.

Tak to zrobiłem.

Spojrzałem na wszechświat i wyobraziłem sobie moje ramiona rozciągające się do wszechświata, jakbym zgarniał wszechświat w uścisk. Robienie tego przyciągało energię, tak bardzo, że nieustannie przelewało się przez moje ramiona, więc z każdym ruchem wyobrażałem sobie absolutną obfitość tej energii, więc wiedziałem, że jest WIĘCEJ, niż potrzebowałem dla siebie. Wyobraziłem sobie, jak wchodzi do czubka głowy przy szczyńce (w czubku głowy) i przesuwam go po moim ciele tam, gdzie czułem, że jest potrzebny. Widziałem to przy użyciu zapasów składników odżywczych, które moje ciało zgromadziło w różnych miejscach w moim ciele, ze wspaniałych suplementów, które brałem. Przez kilka lat ludzie mówili mi „Dlaczego bierzesz tyle suplementów?” i uśmiechałem się i mówiłem „Ponieważ mogę”. Za każdym razem, gdy mnie pytano, po prostu ufałem sobie i ciągle je brałem. Dopiero po wypadku zdałem sobie sprawę, jak ważne jest przyjmowanie suplementów profilaktycznych i w razie wypadku. Większość ludzi ma niedobory składników odżywczych, więc w nagłych wypadkach, gdy ich organizmy potrzebują natychmiast surowca do naprawy, organizm musi zebrać z innego miejsca, które uważa za nieistotne. Wierzę, że to integralna część mojego przetrwania .

Czasami w nocy ustawiałem ogromny lejek i prosiłem moje anioły, aby skierowały tę energię dla mnie i przesłały ją w dół lejka. W ten sposób mogłabym spędzić więcej czasu wyobrażając sobie odbudowę mojego ciała i wykonując wszystkie czynności w mojej przyszłości, o których myślałam, że MOGĘ chcieć.

Poszedłem na trekking po Himalajach w Nepalu w połowie lat osiemdziesiątych i bardzo mi się to podobało i zawsze chciałem tam wrócić. Od momentu narodzin Amber pokazuję jej slajdy z wyjazdu i opowiadam o tym, jak wspaniale będzie, gdy pojedziemy razem, gdy ona ma około 20 lat, a ja prawie sześćdziesiąt. Zawsze wiedziałem, że będę musiał być młodym duchem, aby to zrobić i mieć silne, zdrowe ciało. Przez większość mojego życia byłem chory lub cierpiałem z powodu bardzo złych pleców lub bólów głowy itp. Postrzegałem to jako szansę na odbudowanie mojego ciała LEPIEJ niż było. (Nigdy wcześniej w życiu nie wspominałem „przed **wypadkiem** ”...)

Tamta noc na oddziale intensywnej terapii była najbardziej skoncentrowana, w jakiej kiedykolwiek byłem, a także najdłużej, w jakiej byłem nieprzerwanie skupiona.

Następnego ranka chirurg klatki piersiowej przybył na swoje obchody i miał ze sobą wielu ludzi (lekarzy) , około 12 lat . Chyba byli zdumieni, że jeszcze żyję.

Stał na końcu mojego łóżka i spojrzał na mój wykres. Spojrzał na mnie i powiedział „masz całkiem poważne obrażenia” .

Spojrzałem na niego i powiedziałem „Czy to prawda...”. Jasne było, że nie mogę zaakceptować przesłanki jego wypowiedzi.

On odpowiedział: „Będę musiał wyjąć jedną i pół płuca s i śledziony. Kiedy operuję, będę mógł ocenić, czy muszę zrobić coś innego.”

Spojrzałem i wskazałem na niego, a następnie powiedziałem: „Jesteś chirurgiem klatki piersiowej, prawda?”

On odpowiedział „Tak”

Ponownie wskazując na niego palcem , powiedziałem wprost na niego: „Cóż, twoim zadaniem jest powiedzenie mi, co muszę zrobić, aby to się nigdy nie wydarzyło”. Kiedy powiedziałem, że mnie Zwróciłem się do mojej jaźni , a potem z powrotem na niego przez resztę kary.

Wszyscy towarzyszący mu ludzie cofnęli się o krok.

Patrzył na mnie przez kilka minut, w milczeniu, prosiłem moje anioły, aby upewniły się, że otrzymał potrzebne informacje, a potem powiedział cicho i spokojnie: „poproś pielęgniarki, aby pokazały ci, jak zrobić wspomagany kaszel i chcę wykaszleć jak najwięcej krwi. Chcę też, żebyś chodziła wokół, oddychając głęboko i kaszląc jak najwięcej krwi. Powiedziałem ok”.

Wyszedł, a pielęgniarka i ja po prostu spojrzeliśmy na siebie.

Miałem złamany mostek i połamane żebra...
Idea kaszlu i głębokiego oddychania.....

Leżałam tam przez godzinę, zbierając się na odwagę, by wstać i chodzić.

Następnie powiedziałem pielęgniarce, że potrzebuję jej pomocy, aby wstać z łóżka, a ona powiedziała: „Nie pozwalam ci wstać”.

Powiedziałem: „Doc powiedział, że muszę wstać, chodzić i oddychać głęboko i to właśnie zamierzam zrobić”.

Powiedziała z naciskiem „nie miał na myśli teraz”

Odpowiedziałem: „Robię to teraz i możesz mi pomóc wstać lub wstać sam”.

Miała lekki uśmiech na twarzy i zaczęła mi pomagać. Zajęło mi około 5 minut, aby pomóc mi wstać z łóżka i wstać. Stanie tam wydawało mi się nie lada osiągnięciem. Wyruszyłem BARDZO POWOLI. Jeden krok co 5 sekund. Oddychałem głęboko i kaszlałem krwią, jak to robiłem kilka razy już w łóżku. Za każdym razem, gdy odkaszałem krwią, zatrzymywałem się. Potem znowu wyruszył. Odszedłem około 15 kroków od łóżka i byłem kompletnie wykończony. Nie miałam już energii, odwróciłam się i nie mogłam uwierzyć, jak daleko wydawało mi się łóżko. Pokonałem 15 kroków z powrotem do łóżka, tak jak robiłem to poprzedniej nocy. Ustawiłem na nim wzrok i wyobraziłem sobie, jak reaguje moje ciało. Wróciłem do łóżka i leżałem dochodząc do siebie.

Moje ciało było niesamowicie słabe. W swoim życiu przebiegłem wiele maratonów i te piętnaście kroków wyczerpało mnie bardziej niż którykolwiek z maratonów.

W wypadku każdy mięsień w moim ciele stracił siłę i czułam się tak, jakbym była dzieckiem, które musi odbudować siłę każdego mięśnia.

Kontynuowałem pracę, kierując energią do mojego ciała i wyobrażając sobie, jak moje ciało się odbudowuje.

Pielęgniarka nadal siedziała na końcu mojego łóżka, obserwując mnie tak, jak ta druga przez całą noc.

Po godzinie powiedziałem, że jestem gotów zrobić to jeszcze raz. Pomogła mi wyjść i ruszyłem. Skończyło się na tym, że zrobiłem pełne okrążenie wokół oddziału intensywnej terapii.

Po raz kolejny wróciłam do łóżka kompletnie wykończona.

Kiedy tak leżałem, pielęgniarka zapytała mnie: „Czy zdajesz sobie sprawę, jakie masz szczęście?”

Odpowiedziałem: „Chyba nie, i prawdopodobnie dlatego zadajesz mi to pytanie”

Powiedziała: „Jest coś, co nazywamy prędkością śmierci w niektórych wypadkach samochodowych, co oznacza, że dla tej prędkości, a przede wszystkim, umierają wszyscy w samochodzie. W przypadku zderzenia czołowego z obiektem nieruchomym (np. słupem) prędkość śmierci wynosi sześćdziesiąt km/h. W tym tygodniu mieliśmy tu dwie różne osoby, które miały dokładnie taki sam wypadek jak ty, zderzenie czołowe w słup. Obaj robili po sześćdziesiąt kilometrów na godzinę i obaj zginęli, a ty jechałeś 85 km/h i przeżyłeś. Masz szczęście.

Wiedziałem, że to nie szczęście, ale wyczułem też, że nie chce wiedzieć, jak to zrobiłem. Leżałem tam i pytałem moich aniołów „jak to się stało, że przeżyłem, a oni nie?”

Odpowiedź od nich była jasna i brzmiała „prosiłeś o pomoc”

Zapytałem ich, „co zrobili inni?”

Mówili, że „oni s ee Polak zbliża się i powiedziec: „O nie !! Umrę! i umierają”.

Leżałem tam i przez chwilę o tym myślałem.

Pomyślałem o całej pracy nad rozwojem osobistym, którą wykonałem nad sobą przez dziesięciolecia i o tym, jak bardzo chciałem odkryć swoje granice (lub bezgraniczność siebie) i jak nauczyłam się ufać sobie i temu, co czułam. Kiedy dorastałem, myślałem o tym, jak bardzo martwię się o to, co wszyscy o mnie myślą i czy robię „właściwą” rzecz. Myślałem o wielu rzeczach. Wiedziałem, że to nie szczęście...

Spojrzałem wstecz na swoje życie i zdałem sobie sprawę z wyborów, których dokonałem, kiedy wszyscy mówili mi, że bym nie robił czegoś, co *im* się nie podoba, ale wiedziałem, że to dla *mnie* właściwe.

5 lat po wypadku robiłem szkolenie w mojej firmie dla około 100 osób i zacząłem opowiadać historię o tym, jak skakałem ze spadochronem, potem w połowie szkolenia nagle zdałem sobie sprawę, że gdybym nie skakał ze spadochronem to prawdopodobnie zginął w wypadku. Stałem z przodu sali, wyraźnie poruszona i doceniająca moją siłę i chęć kontynuowania tego, co wiem w sercu, że jest dla mnie właściwe. Pozwól, że podzielę się z Tobą historią...

W połowie lat osiemdziesiątych (moja połowa lat dwudziestych) mieszkalem w dużym mieście w wiejskiej Wiktorii i pewnej nocy oglądałem jeden z tych pokazów stylu życia i był odcinek o skokach w tandemie, w których przypinasz się do kogoś, kto zrobił kilka tysięcy skoków, żeby wiedzieli, co robią, a potem wyskakujesz z doskonałego samolotu i spadasz na ziemię. Od lat chciałem nurkować ze spadochronem, ale wiedziałem, że jeśli zrobię to sam, prawdopodobnie umrę. Miałem złe przeczucia, że linka nie działa, a zsyp się nie otwiera. Tak więc przy skokach spadochronowych w tandemie nie musiałem się o to martwić, ponieważ doświadczona osoba poradzi sobie w każdej sytuacji.

Następnego ranka zadzwoniłem do stacji telewizyjnej i dowiedziałem się, gdzie skakali w tandemie. To było pod Sydney . Cóż, to było w porządku, ponieważ mój ojciec mieszkał w Sydney i mogłem pojechać na górę, zostać z nim i pożyczyć samochód. Zarezerwowałem lot, zadzwoniłem do niego i powiedziałem, że przyjeżdżam (byłem na tyle sprytny, że nie powiedziałem mu, dlaczego przyjeżdżam).

Przybyłem do Sydney cztery dni po tym, jak zobaczyłem program, pożyczyłem samochód i pojechałem dwie godziny na pas startowy, z którego operowali.

Mogę dodać, że w tym czasie miałam wiele problemów w związku. Kochałem tę dziewczynę, ale nie wyszło. Czytałem też książkę Richarda Bacha *Bridge Across Forever*. Ta książka dotyczyła koncepcji bratnich dusz i tego, czy naprawdę jesteśmy przeznaczeni dla konkretnej osoby. Część książki, którą czytałem, kiedy przyjechałem do Sydney, dotyczyła sytuacji, w której Richard nie mógł poradzić sobie ze swoją bratnią duszą i poleciał małym, jednosilnikowym samolotem . Rozbił się i spadochron nie działał. Sytuacja była bardzo podobna do tej, do której się przygotowywałem. Zastanawiałem się, czy Duch próbował mi powiedzieć, żebym nie kontynuował, bo umrę przed czasem. W głębi serca wiedziałem, że ważne jest, aby iść dalej. Wiedziałem, że chcę pokonać strach przed śmiercią. Wiedziałem, że to ważne. Zajęło mi jeszcze 20 lat, zanim zrozumiałem, jak ważne. Wiem też, że te dwa dni w Sydney mocno wprawiły mnie w życie, by przepychać się przez strach i nie być kontrolowanym przez nieznane.

Kiedy dotarłem na pas startowy, było pełno startujących samolotów i ludzi poruszających się wszędzie. To był piękny dzień, bardzo mała chmurka i świeciło słońce.

Zarejestrowałem się i wpłaciłem pieniądze. Wyjaśnili, że pieniądze nie podlegają zwrotowi. Przeprowadzili mnie przez szkolenie i dopasowali do mnie.

Wiatr się wzmógł i powiedziano mi, że powyżej pewnej prędkości wiatru nie mogą nurkować w tandemie, chociaż nadal miały miejsce regularne skoki ze spadochronem. W ciągu dnia, czekając, aż wiatr ucichnie, przeczytałem książkę i obserwowałem innych skaczących w powietrzu i odwiedzałem toaletę tyle razy, że w ogóle nic we mnie nie zostało...

Czekałem cały dzień od około 10 rano do zmierzchu . Byli bardzo przeprasający i powiedzieli, że jeśli wrócę o 5 rano, o tej porze wiatr będzie zawsze słaby i będę mógł skakać. Powiedziałem ok i wyruszyłem do domu.

Wróciłem do domu, zjadłem kolację, całą noc czytałem książkę, chciałem wiedzieć, czy Richard zginął. Próbowałem dowiedzieć się, czy w książce jest jakaś wiadomość dla mnie. Ta historia wydarzyła się, zanim nauczyłem się komunikować tak jasno , jak teraz , z moimi aniołami/duchowymi pomocnikami.

Wstałem wcześniej z łóżka i zjadłem małe śniadanie, wiedząc, że wszystko, co się w tym momencie dzieje, przechodzi przeze mnie...

Przybyłem na pas startowy o 5 rano i powietrze było nieruchome. Chłopaki byli zdumieni, że się pojawiłem. Powiedzieli, że następnego dnia nikt *nie* wrócił. Zabrali mnie do samolotu i na górze kazano mi stanąć na małej metalowej płytce na górze koła. Talerz był wystarczająco duży tylko na półtora zestawu stóp. **Calkowicie przerażony** wisiałem na metalowym **drażku** . Właściwie czułem się, jakbym skakał na śmierć.

Nie zamierzałem się wycofać, a jeśli miałem umrzeć tu i teraz, to niech tak będzie. Przywiązany do mnie facet krzyknął „Skok” i puściłem. W tym momencie popadłem w półświadomość. Moje oczy były otwarte, ale wszystko było czarne. Nie byłem świadomy swojego otoczenia ani tego, gdzie byłem i co się działo. Ale słyszałem głos w oddali. Głos krzychał na mnie, żebym podwinął nogi, kiedy upadaliśmy. Jego usta były tuż przy moim uchu, ale brzmiało to tak, jakby był milę stąd. Po chwili podwinąłem nogi, nie bardzo wiedząc, co się dzieje i dlaczego. To było jak sen i zwijałem się w pozycji embrionalnej i nie miałem pojęcia, co się dzieje ani gdzie jestem. Gdy podwinąłem nogi, splaszczyliśmy się z wirowania, a on powiedział do mnie „jeszcze sekunda i będę ciągnąć linkę”.

Swobodnie spadaliśmy na ziemię i wiedziałem, że na tym etapie **absolutnie** nic nie mogę na to poradzić. Gdybym miał umrzeć w tym momencie, nie mógłbym tego powstrzymać. Postanowiłem więc cieszyć się podróżą . **Zaakceptowałem swoją sytuację.**

Rozejrzałem się i nie mogłem uwierzyć, jak dziwne było to, że wciąż odczuwałem uczucie spadania i przyspieszania.

W końcu pociągnął za linkę do zgrywania, a ja wypuściłem „oj!” !!! . Powiedział mi: „Wszyscy to robią”. Zeszliśmy na dół i wylądowaliśmy w małym kręgu. Wszyscy inni spadochroniarze podeszli do mnie i zapytali: „Uwielbiasz to?”

Odpowiedziałem „Absolutnie!”

Następnie powiedzieli: „Więc zamierzasz to zrobić ponownie?”

Odpowiedziałem „Nie”

Wszyscy pytali mnie,

"Dlaczego nie?"

Odpowiedziałem „ponieważ teraz tam byłem i to zrobiłem!”

To doświadczenie sprawiło, że mogłem uwolnić się od strachu przed śmiercią.

Z powrotem w szpitalu na oddziale intensywnej terapii.

W ciągu dnia wciąż byłem niesamowicie skupiona na uzdrawianiu siebie.

Za trzecim razem wstałam, żeby pospacerować i głęboko oddychać, wyruszyłam na oddział intensywnej terapii. Za każdym razem, gdy szedłem na spacer, pielęgniarka była tuż obok mnie gotowa do pomocy w razie potrzeby. Nigdy nie trzymała mnie podczas chodzenia, chyba wyczuła wagę, że robię to dla siebie.

Za trzecim razem powiedziała do mnie: „Co widzisz wokół siebie?”

Odpowiedziałem „Całe mnóstwo nieprzytomnych ludzi”

Przez około 16 godzin, kiedy byłem na oddziale intensywnej terapii, to był jedyny raz, kiedy patrzyłem na innych pacjentów, nie chodziło o to, że ich ignorowałem, ale o to, że nie byli w mojej świadomości ani świadomości.

Następnie powiedziała: „Jak myślisz, dlaczego tak jest?”

Podniosłem do niej rękę, dłonią do góry i powiedziałem „Nie chcę wiedzieć, jestem skupiony na wyzdrowieniu!”

Następnie powiedziała do mnie: „Dzwoniłam do twojego chirurga co 15 minut i powiedziałam mu, że nie należysz do mojego Oddziału Intensywnej Terapii”. Uśmiechnąłem się i zgodziłem się z nią.

Tym razem podczas spaceru zrobiłem dwa pełne okrążenia dużego pokoju. Podczas drugiego okrążenia zapytała mnie „Chciałbyś wziąć prysznic?”

Spojrzałem na nią i powiedziałem, że zrobię to i że na pewno pomogłoby mi to poczuć się lepiej, czuć się miło i odświeżyć.

Kiedy wróciłem do łóżka, powiedziała, że zajmie trochę czasu, żeby wszystko przygotować i że wkrótce przyjdzie po mnie. Teraz zostawiała mnie samego. Wyraźny znak, że widzi, jak się poprawiam (choć wtedy nie zdawałem sobie z tego sprawy).

Pół godziny później wróciła i zabrała mnie. Wstałem, wciąż potrzebując jej pomocy, i poszliśmy pod prysznic.

Rozebrała mnie i posadziła kompletnie nagą na jednym z tych białych plastikowych krzeseł, włożyła mi do ręki ręczną różę prysznicową i powiedziała, że niedługo wróci. Nie mogłem niczego poruszyć, mogłem tylko siedzieć w tej samej pozycji, w której mnie postawiła. W ogóle nie byłem w stanie poruszać wodą.

Wydawało się, że nie ma jej na jakiś czas, kiedy wróciła i wystawiła głowę przez drzwi. Zapytała, czy robię ok, na co odpowiedziałem tak.

Następnie powiedziała: „Mam tu kilka pielęgniarek, czy to w porządku, jeśli przyjdą?”

Z bardzo dużym uśmiechem na twarzy zapytałem „a co chcą zobaczyć?”

Odpowiedziała z uroczym śmiechem „Chcą cię zobaczyć pod prysznicem!”

Odwzajemniłem śmiech, mówiąc: „Tak myślałem... weź ich!”

Pozostałe pielęgniarki wcisnęły się do kabiny prysznicowej, a ja siedziałam tam naga i trzymałam różę od prysznica. Moja pielęgniarka powiedziała: „jak długo d o to oddział intensywnej opieki jest tu?”

Powiedziałem: „Nie wiem, chyba 70 lat. ”

Powiedziała „tak, a ty jesteś pierwszą osobą, która bierze w nim prysznic. Nie mogliśmy się domyślić, dlaczego kładą prysznic na oddziale intensywnej terapii, gdzie ludzie kąpią się gąbką!”

Wszyscy się śmialiśmy.

Następnie wyjaśnili, jak prysznic zawsze był używany jako pomieszczenie do przechowywania, więc musieli go wyczyścić i posprzątać.

Lynette i Amber odwiedzały mnie często w ciągu dnia.

Okolo czwartej po południu przyszedł sanitariusz, wywiózł mnie z oddziału intensywnej terapii i zabrał na oddział.

Po tym, jak zostałem przewieziony na oddział, Lynette i Amber zawieźli mnie do szpitalnej stołówki, gdzie wszyscy zjedliśmy razem kolację i rozmawialiśmy o zwykłych rzeczach.

Tej poniedziałkowej nocy chciałabym spać, ale na oddziale była pielęgniarka z piekła rodem, która waliła we wszystkie tace, mopy i wiadra i chodziła głośno przez całą noc.

Wcierałem sobie w klatkę piersiową bardzo specjalny krem leczniczy i brałem specjalne suplementy diety, które normalnie zażywam codziennie . Lynette przyniosła je dla mnie.

We wtorek rano przyszedł sanitariusz i ponownie zabrał mnie na prześwietlenie, zrobili kolejne prześwietlenia klatki piersiowej, a następnie zawieźli mnie do łóżka.

Co godzinę, a czasem częściej, chodziłem na spacer po korytarzach, wciąż głęboko oddychając i wciąż wykasłując niewielkie ilości krwi. Byłem niezależny i poruszałem się w tempie nieco wolniejszym niż normalne tempo marszu.

Miałem kilka telefonów i kilku gości. Jednym z tych gości była pielęgniarka oddziału intensywnej terapii, która była przyjaciółką moich sióstr.

Kiedy byłem na oddziale, przyszła pielęgniarka, która prowadziła badania nad przyczynami obrażeń w poważnych wypadkach samochodowych, aby producenci samochodów mogli dostosować projekty samochodów, aby zminimalizować te obrażenia.

Zadawała mnóstwo pytań

Jedno pytanie brzmiało: „czy było coś, co przeszkadzało mi w widzeniu?”

Moja odpowiedź brzmiała „Tak”

Zapytała „A co to było?”

Odpowiedziałem „Moje powieki!”

Zapisała to, nie zdając sobie sprawy, że żartowałem, a potem spojrzała na mnie i zobaczyłem, że mnie ocenia. Potem się roześmiała.

Następnie powiedziałem „kurz z poduszki powietrznej uniemożliwił mi zobaczenie, gdzie kierować samochodem w bezpieczne miejsce”

Pielęgniarka była również zakonnicą. Rozmawiała ze mną o tym, jak niesamowite było to, że żyję. Kiedy rozmawiała ze mną, inżynier oceniał mój samochód. Tydzień później, kiedy mój przyjaciel Michael i ja poszliśmy obejrzeć samochód i zabrać z niego kilka rzeczy, mężczyzna, który go przechowywał, zapytał „ile osób w nim zginęło?” Michael powiedział, że nikt di e d, a ty patrzysz na człowieka, który je przeżył. Był zszokowany i powiedział, że to niesamowite, że żyję (lub słowa podobne)

W środę rano chirurg klatki piersiowej przyszedł do mnie, zaciągnął zasłonę wokół mnie i potrząsał głową z boku na bok, mówiąc „Nigdy czegoś takiego nie widziałem...”

W tym momencie pomyślałem: „może to jest gorsze niż to, na co pozwalałem sobie uświadomić...”

Powiedział: „Tak bardzo nie wierzyłem w zdjęcia rentgenowskie, które zrobiłem wczoraj, że zadzwoniłem do najlepszego chirurga klatki piersiowej z Melbourne i nie spaliśmy przez 24 godziny, przeczyszczone zdjęcia rentgenowskie z niedzieli wieczorem i wczoraj rano i zgodził się z moją pierwotną diagnozą usunięcia półtora twoich płuc. Zgadza się również z moją obecną diagnozą, że masz teraz dwa zupełnie nowe płuca nastolatka, który nigdy nie palił”

Powiedziałem „Mam 43 lata”

Powiedział: „Wiem...”

Byłem tak podekscytowany... udało mi się...

Zapytałem „co się teraz dzieje?”

Odpowiedział: „Możesz iść do domu”

Zapytałem „jak szybko?”

Odpowiedział „tak szybko, jak to możliwe. Słyszysz robisz techniki uzdrawiania i że You są także biorąc suplementy, i to wyraźnie jest praca dla ciebie i można byłoby lepiej w domu.”

Kiedy godzinę później przyjechała moja winda, by zabrać mnie do domu, wyszłam ze szpitala o własnych siłach.

W ciągu dwóch tygodni od wypadku udało mi się uderzyć się w klatkę piersiową jak Tarzan. Moje złamane żebra i złamany mostek dobrze się goiły.

Czy nie byłoby wspaniale, gdybyśmy wszyscy zaufali sobie, pomysłom i inspiracjom, które czerpiemy?

Jak bardzo sobie ufamy?

Przez lata od 1987 roku wiem, że wiara i zaufanie, jakie pokładam w sobie i do czego jestem zdolna, ogromnie wzrosła. Dzieje się tak głównie z powodu tej samej pracy, którą teraz dzielę się poprzez www.enjoyinnerpeace.com.au Na tej stronie internetowej znajduje się wiele elementów, które umożliwiają ci duchowy wzrost w domu lub poprzez dzielenie się z innymi podobnie myślącymi ludźmi w tej samej podróży.

Jeśli chcesz dowiedzieć się, jak pracować ze swoimi przewodnikami duchowymi jak John czy są chcąc dowiedzieć się więcej o tym, kim jesteś, gdzie jesteś pochodzą z, dokąd idziesz i dlaczego tu jesteś, a następnie przejść do h jest internetowa strona www.enjoyinnerpeace.com.au

Kiedyś tam na jego stronie

Najpierw obejrzyj 20-minutowy film w zakładce Nasza historia

Po drugie kup eBook.

Po trzecie, możesz wykupić Home Study Program, nad którym możesz pracować samodzielnie, we własnym domu

Po czwarte, zarezerwuj sobie indywidualną konsultację dotyczącą Profilu Orientacyjnego, gdzie nawiądziesz/udoskonalisz czystą dwustronną komunikację ze swoimi duchowymi pomocnikami.

W zależności od tego, jak daleko chcesz osiągnąć swój duchowy wzrost, dostępnych jest ponad 600 kursów duchowych i wiele innych usług.

[Zajrzyj](http://www.enjoyinnerpeace.com.au) na stronę www.enjoyinnerpeace.com.au, a jeśli masz jakieś pytania, po prostu zapytaj.

John podróżuje po świecie, ucząc ludzi, jak rozmawiać ze swoimi Duchowymi Przewodnikami, ufać sobie, znajdować cel swojego życia i mieć odwagę go realizować.

Jeśli chcesz, aby John przyjechał do Twojej okolicy, skontaktuj się z nim lub jego pracownikami za pośrednictwem strony internetowej www.enjoyinnerpeace.com.au.

Także, jeśli jesteś również płynnie po angielsku i są błędy w translacji na z angielskiej wersji tej wersji przetłumaczonej daj moim biurze know- i jeśli jesteś zadowolony ponownie sprawdzić tłumaczenie dla nas wtedy będziemy szczęśliwie do przodu wersja dokumentu słowo do edycji. Z góry dziękujemy za pomoc 😊